

# Skwierczyński, Krzysztof

---

Vademecum historii średniowiecznej seksualności : (Ruth Mazo Karras, Sexuality in Medieval Europe. Doing unto others, Routledge, New York–London 2005, s. 200)

---

Przegląd Historyczny 98/3, 437-443

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KRZYSZTOF SKWIERCZYŃSKI

Uniwersytet Warszawski

Instytut Historyczny

## Vademecum historii średniowiecznej seksualności

(Ruth Mazo K a r r a s, *Sexuality in Medieval Europe. Doing unto others*, Routledge, New York–London 2005, s. 200)

Mówiąc o „seksualności” w czasach średniowiecza, trzeba zdawać sobie sprawę z kilku poważnych problemów. Przede wszystkim termin „seksualność” rozumiany — w dużym skrócie — jako całokształt zachowań, postaw i odczuć człowieka wynikających z popędu płciowego kształtował się dopiero u schyłku wieku XVIII, a sformułowany został ostatecznie na początku następnego stulecia. W źródłach średniowiecznych znajdujemy wiele określeń oznaczających różne aspekty współżycia seksualnego, jak: rozwiązłość, nieczystość (*luxuria*), cudzołóstwo (*adulterium*), konkubinaty (*concupinatus*), nierząd (*fornicatio*), prostytutka (*meretricatio*), życie w małżeństwie (*matrimonium*) i wiele innych. Brakuje jednakże terminu — i generalnie refleksji — nad całokształtem życia płciowego i aktywności seksualnej człowieka. Mówiąc o zachowaniach erotycznych ludzi średniowiecza, należy pozostawić na uboczu współczesną myśl naukową dotyczącą seksualności człowieka, a zmierzyć się z zagadnieniem seksualności widzianej przez pryzmat ówczesnej kultury. Oczywiście jest bowiem, że seksualność istnieje jako zjawisko niezależne od jakiegokolwiek kultury i przejawia się w każdej ludzkiej społeczności i w niemal każdej sytuacji. Problem polega na tym, że nie każda kultura i cywilizacja przywiązuje do roli płci i zachowań erotycznych takie samo znaczenie. Podobne zachowania i przejawy realizacji popędu płciowego oraz czułości mogą być postrzegane w różny sposób. Popęd płciowy jest zjawiskiem gatunkowym, biologicznym, natomiast seksualność jest w każdym społeczeństwie determinowana kulturowo. Seks jako fakt somatyczny nie ma więc historii, historię seksualności, a więc faktu kulturowego, można badać.

Badania te mają dość krótką, zaledwie ćwierćwieczną, historię. Przełomowa była ważna, klasyczna już praca Michela F o u c a u l t, „Histoire de la sexualité” z 1976 r. Wcześniej refleksji badawczej podlegały odrębnie poszczególne zjawiska związane ze sferą aktywności seksualnej człowieka, jak małżeństwo, dziewictwo, prostytutka, celibat itp. Pierwszą naukową próbą badania seksualności średniowiecznej na materiale polskim jest książka Adama K r a w c a („Seksualność w średniowiecznej Polsce”, Poznań 2000), w której autor zawarł również krótki zarys poglądów ludzi Kościoła średniowiecznego dotyczących poszczególnych przejawów życia seksualnego. Rozprawa ta wzbudziła żywą dys-

kusję, która dowodzi, że także wśród polskich mediewistów problematyka seksualności staje się interesującym zagadnieniem badawczym. Jeśli idzie o rozmaite przejawy seksualności średniowiecznej, to skazani jesteśmy na informacje, interpretacje i postulaty, jakie przekazali nam w swoich pismach teologowie, kaznodzieje czy prawnicy kodyfikujący systemy prawne oraz artyści w swoich dziełach. Niezwykle trudno jest nam rekonstruować jakieś opinie charakterystyczne dla tzw. szarego człowieka.

Średniowiecze (w dużym uproszczeniu lata ok. 500–1500) to nie tylko okres, kiedy kształtowały się kultura i społeczeństwo współczesnej cywilizacji Zachodu, lecz także epoka, w której ma swoje źródło wiele zachowań, norm prawnych oraz tabu seksualnych. Był to okres, kiedy chrześcijaństwo zachodnie wyznaczało granice zachowań odpowiednich i zakazanych. Nie można jednak zapominać, że głęboki wpływ na teologię, filozofię czy prawo chrześcijańskiego średniowiecza miały źródła żydowskie, greckie i rzymskie, jak też germańskie i słowiańskie. Chrześcijańska myśl na temat stosunków seksualnych (bardzo różnorodna i często wzajemnie sprzeczna w pierwszych wiekach naszej ery) zaczęła wywierać zdecydowany wpływ na społeczeństwo wraz z oficjalnym uznaniem nowej religii i „wtłoczeniem” jej zasad w ramy rzymskiego systemu państwowego. Św. Augustyn uważał, że pożycie seksualne jest niegodziwością i przejawem buntu wobec woli Stwórcy. Oczywiście akceptował on małżeństwo jako jedyną instytucję, w ramach której można uprawiać seks. Współżycie małżonków miało, według niego, służyć wyłącznie prokreacji, partnerzy mieli pozostawać sobie wierni, a małżeństwo było nierozzerwalne. Bardziej rygorystyczny był św. Hieronim, który uznawał współżycie cielesne za grzeszne w każdej sytuacji i nawet w małżeństwie radził go unikać. Od czasów Ojców Kościoła datuje się też nakaz (na przestrzeni średniowiecza coraz bardziej rozszerzany) unikania współżycia małżeńskiego w czasie postu, pokuty, świąt, menstruacji itd.

We wczesnym średniowieczu, w Europie postrzymskiej, wszelkie przejawy aktywności seksualnej uznawano za kalające i wywołujące gniew Boga. Pokutą obkładane były nawet nocne polucje, a miesiączkująca kobieta nie mogła uczestniczyć w eucharystii. Starotestamentowe rozumienie nieczystości rytualnej powodowało, że władcy surowo karali wszelkie przejawy pozamałżeńskiej aktywności seksualnej, aby uniknąć gniewu Niebios, który mógłby spaść na całe państwo i wszystkich poddanych. Bardziej represyjne były państwa świeżo schryścianizowane, w których stosowano często ostrzejsze sankcje za grzechy natury seksualnej. Przypomnijmy, że Bolesław Chrobry nakazywał przybijać cudzołożników i rozpustników gwoździem za mosnę do mostu. Grzesznik taki dostawał do ręki nóż i miał do wyboru albo umrzeć z głodu, albo samemu się wykastrować. Od wczesnego średniowiecza sprawy seksualności uznawane były za coś złego i groźnego; cielesność w ogóle, a nie tylko stosunki płciowe, była zła *ratione peccati*. Od V do XII stulecia, a więc po upadku starożytnej akceptacji dla rozkoszy cielesnych, a przed renesansowym powrotem do tradycji antycznych, Zachód Europy został zdominowany przez obawę przed miłością barbarzyńską, „zwierzęcą”, którą Kościół starał się ujarzmić i tłumić. Chrześcijaństwo przejęło ze świata starożytnego m.in. poglądy na kwestie pokrewieństwa oraz roli mężczyzny w społeczeństwie. Natomiast w społecznościach germańskich dużą rolę odgrywało pokrewieństwo matrylinearne, kobiety zajmowały w nich wysoką pozycję społeczną. Kilka lat od V do XII w. to okres, kiedy kształtował się kompromis pomiędzy starożytnym (rzymsko–chrześcijańskim, wynikającym z tradycji śródziemnomorskich) i barbarzyńskim pojmowaniem pokrewieństwa. Prawo kościelne zakazywało związków małżeńskich aż do siódmego stopnia pokrewieństwa, dopiero Sobór Laterański IV ograniczył w 1215 r. ten

zakaz do czterech stopni. Gdy z biegiem czasu, od około końca XI stulecia, problem cielesności i seksualności przestał być przez Kościół demonizowany, pewnemu rozluźnieniu uległy też normy regulujące kwestie kazirodztwa. We wcześniejszym średniowieczu, także pod wpływem germańskim, pojawiła się teoria, że małżeństwo jest ważne tylko wtedy, jeśli nastąpiło po jego zawarciu współżycie seksualne.

W wieku XI wskazać można liczne przełomowe zjawiska i procesy, jak np. transformacja feudalna, spór między władzą świecką i duchowną, zmiana podejścia do prawa, przemiany miejskie i ekonomiczne. To w gruncie rzeczy właśnie wówczas tworzy się cywilizacja europejska, gdy nazywano i definiowano wszystkie aspekty życia ludzkiego. Dzięki rozpoczętej wtedy reformie Kościoła zaczęto realizować sformułowany znacznie wcześniej ideał całkowitego celibatu duchownych. O ile z czasem Kościół uporał się z małżeństwami kapłanów, o tyle nie udało mu się do końca średniowiecza zlikwidować powszechnych na wielu obszarach związków konkubinackich duchownych. W XI w. Kościół zaczął pozbywać się też manichejskiego dziedzictwa dotyczącego poglądów na grzeszność wszystkiego, co cielesne. Dzięki temu procesowi w wieku następnym Europa Zachodnia mogła zacząć powracać do dziedzictwa starożytnego; można było mówić i pisać już nie tylko o miłości do Boga, lecz także o miłości do kobiety. W tym stuleciu możemy już zaobserwować, że seks zaczyna łączyć się z głębokimi emocjami i uczuciami. Zaczyna rodzić się wzniosła i szlachetna miłość dworska. W dwunastowiecznej myśli teologicznej pojawiły się sugestie, że także doznania seksualne zostały człowiekowi dane przez Stwórcę. Tak więc współżycie małżonków nie było już grzechem, chociaż zalecano oczywiście wstrzemięźliwość w tym względzie i podporządkowanie współżycia prokreacji. Z drugiej zaś strony od tegoż XII stulecia coraz większe potępienie spotyka wszelkie przejawy seksu pozamałżeńskiego. Wszelkie stosunki poza małżeństwem były traktowane jako przestępstwo, które powinno być karane. Wyróżniano cztery typy takich przestępstw: nierząd (*fornicatio*), cudzołóstwo (*adulterium*), kazirodztwo oraz wszelkie stosunki *contra naturam*. W tym samym stuleciu kształtuje się i krzepnie doktryna, według której małżeństwo polega na tym, że para ludzi wyraża najpierw chęć i zgodę na zawarcie związku, a potem pieczętuje go aktem płciowym. W wieku XIII w parze z coraz większą akceptacją współżycia seksualnego w ramach małżeństwa idzie rozwój i precyzowanie norm prawnych i kanonicznych wymierzonych przeciw „przestępstwom” seksualnym. Wtedy to należy szukać źródeł nowożytnej niechęci do współżycia *contra naturam*, w tym zachowań homoseksualnych.

Kolejne ważne zmiany w interesujących nas kwestiach przynoszą już czasy nowożytne, czasy reformacji i kontrreformacji. Ważnym instrumentem w umacnianiu przez Kościół instytucji małżeństwa było na przykład zakazanie na początku XVI stulecia życia ludzi świeckich w konkubinatach. Zaostrzenie rygoryzmu w kwestiach seksualnych wiązało się także z coraz większą podejrzliwością wobec kobiet i obarczaniem ich winą za nakłanianie mężczyzn do grzechu.

Gdy mówimy o seksualności średniowiecznej, pamiętać też musimy o zasadniczej różnicy w pojmowaniu samego aktu seksualnego wtedy i obecnie. Współcześnie seks rozumiany jest jako zjawisko zachodzące pomiędzy dwojgiem ludzi, natomiast w kulturze średniowiecznej bardzo ważny był podział na stronę aktywną (męską) i pasywną (żeńską) — dlatego stosunki homoseksualne były niebezpieczne dla społeczeństwa, ponieważ zakłócały ten binarny podział. Podstawowym średniowiecznym rozróżnieniem „dobrego” i „złego” aktu seksualnego jest podział na seks reprodukcyjny i niereprodukcyjny. Z kolei

społeczeństwo średniowieczne dzieliło się na ludzi czystych (dziewictwo i wstrzeźliwość) oraz aktywnych seksualnie. Wszystkie zachowania niezmiernie do przedłużenia trwania gatunku określano jako niezgodne z naturą (*peccatum contra naturam*), a więc takie, które nie realizowały biblijnego nakazu: „idźcie i rozmnażajcie się”. Synonimem grzechów przeciwnych naturze było pojęcie „sodomia”, obejmujące nie tylko zachowania homoseksualne, lecz także stosunek przerywany, międzyudowy, analny z kobietą czy onanizm. Sprzeczne z naturą było po prostu marnowanie nasienia.

Mimo że wszelkie stosunki seksualne w średniowieczu uznawane były za grzeszne (co było dziedzictwem grzechu Adama i Ewy i wygnania z raju), to obserwować możemy pewnego rodzaju swobodę seksualną, a społeczeństwo zaczyna być bardziej represyjne dopiero od około połowy wieku XIII, co związane jest zarówno z okrzepnięciem kodyfikacji prawa kanonicznego, jak i syntetyzowaniem wiedzy teologicznej, czego najlepszym przykładem jest dzieło św. Tomasza z Akwinu. Wraz ze wzmacnianiem się pozycji i roli miast w społeczeństwie średniowiecznym także w nich zaczynają być regulowane różne przejawy aktywności seksualnej, jak np. prostytutka czy zdrada małżeńska. Trzeba jednak pamiętać, że prostytutka — chociaż potępiana — w dużym zakresie była tolerowana, jako chroniąca przed jeszcze większym grzechem i występkiem. Przypomnijmy też, że rozpustników dosyć łagodnie potraktował Dante w „Boskiej komedii”.

Potrzeby seksualne w świecie człowieka średniowiecznego znajdowały się na dalszym planie. Jeżeli chodzi o potrzeby fizyczne najważniejsze było zdobycie pożywienia i zaspokojenie głodu. Średniowiecze to oczywiście okres wiary, troski o zbawienie duszy. W trakcie swej ziemskiej wędrówki dusza przebywała w ciele, stąd tak wielkie zainteresowanie ludzi Kościoła ciałem i grzechem, w tym wszelką aktywnością seksualną. Realizacja pożądania seksualnego powodowała różnego rodzaju aktywność i działanie, nie można jednak zapominać, że w interesującym nas okresie najważniejszym celem i największą troską były nie uciechy cielesne, lecz pożywienie w życiu doczesnym i zbawienie po śmierci i życie wieczne. Z całą pewnością w życiu człowieka średniowiecznego Eros przegrywał rywalizację z Tanatosem.

Ruth Mazo K a r r a s jest profesorem historii w University of Minnesota, problematyką średniowiecznej seksualności i w ogóle badaniami *gender* zajmuje się od dawna, zaś efektem tych zainteresowań są monografie poświęcone prostytutce w średniowiecznej Anglii i dojrzewaniu (społecznemu) mężczyzn oraz wiele studiów szczegółowych. Karras jest uczennicą prekursora badań nad średniowiecznym homoseksualizmem i jednego z prekursorów badań w ogóle na historię seksualności, Johna B o s w e l l a, którego pamięci omawiana książka jest dedykowana. Znamienne jednak, że w wielu istotnych kwestiach dotyczących średniowiecznej sodomii Karras prezentuje poglądy odległe od ustaleń Boswella.

Autorka rozpoczęła swoją pracę od ogólnego i siłą rzeczy dość pobieżnego scharakteryzowania najważniejszych cech średniowiecznej seksualności („Sex and the Middle Ages”, s. 1–27), aby przejść do bardziej obszernego omówienia kilku kwestii szczegółowych, kwestii — zdaniem uczonej — kluczowych dla rozumienia seksualności człowieka średniowiecza. W rozdziale drugim („The sexuality of chastity”, s. 28–58) autorka wychodzi w swoich rozważaniach od podkreślenia znaczącego dualizmu w myśleniu ludzi średniowiecza, mianowicie że to, co duchowe, jest dobre, natomiast cielesność jest zła i grzeszna. Terminami kluczowymi tej części książki są: czystość, celibat, abstynencja seksualna i dziewictwo — a więc to, co miało pomóc w uniknięciu pożądliwości ciała. Kar-

ras scharakteryzowała również rolę czystości w monastycyzmie, podkreślając jednocześnie, że chociaż zakonnicy nie byli ojcami rodzin, nie brali udziału w wyprawach wojennych, jednym słowem: odrzucali tradycyjne atrybuty „męskości” średniowiecznej, nie oznaczało to jednak, że byli oni uznawani za nie mężczyzn. Oni wybierali po prostu inną drogę bycia mężczyzną, którego siła przejawiała się w samokontroli nad pokusami, na które nieustannie wystawione było grzeszne ciało. Do grona mnichów od wieku XI (dzięki reformie gregoriańskiej) zaczęli dołączać księża świeccy, od których coraz rygorystyczniej Kościół zaczął wymagać życia w celibacie. Od stulecia następnego możemy już mówić o podziale społeczeństwa średniowiecznego na kler i ludzi świeckich, gdzie podstawowym wyróżnikiem była aktywność seksualna. Oczywiście, nie tylko mnisi, mniszki i kapłani wybierali życie w czystości seksualnej, lecz także wielu ludzi świeckich. Znamienne, że w żywotach tych świętych, którzy nie byli ludźmi Kościoła, niemal zawsze podkreśla się ich wstrzemięźliwość seksualną. Takimi ludźmi kierowała generalna zasada, że samokontrola nad potrzebami ciała (chodziło nie tylko o seks, lecz także o pożywienie i sen) pozwala skupić się na tym, co duchowe, i zbliżyć się do Boga.

Centralną częścią książki jest następny rozdział, poświęcony małżeństwu, a więc jedynej instytucji, w której Kościół pozwalał realizować potrzeby seksualne („Sex and marriage”, s. 59–86). Karras szacuje, że zaledwie około 15% społeczeństwa średniowiecznego nie wstępowało, z różnych powodów, w związki małżeńskie. Wydaje się jednak, że odsetek ten był znacznie większy, np. w późnośredniowiecznej Florencji jedynie 25% mężczyzn w grupie 18–32 lata było żonatych (dane według katastru z 1427 r., David Herlihy, „Vieillir à Florence au Quattrocento”, „Annales ESC” t. XXIV, 1969, 6, s. 1340, 1344, 1346, 1348). Jak wspominaliśmy wyżej, idealne społeczeństwo średniowieczne dzieliło się na seksualnie aktywnych i powstrzymujących się od współżycia, podział ten z powodzeniem może zastąpić inna para terminów: żonaci i „dziewice”. Karras wielokrotnie podkreśla, że w średniowieczu nie było przyzwolenia na jakąkolwiek aktywność seksualną poza małżeństwem, chociaż oczywiście praktyka znacznie różniła się od norm wyznaczanych przez teologów, filozofów i prawników. Autorka opisuje, jak na przestrzeni wieków zmieniało się rozumienie terminu „małżeństwo” i jakie warunki trzeba było spełnić, aby związek kobiety i mężczyzny był ważny. Karras przypomina też, że niezależnie od zmian, jakie zachodziły w wickach średnich w podejściu do współżycia małżeńskiego i miłości między małżonkami, to i tak cały czas najważniejszym aspektem związku było rozmnażanie się.

Rozdział czwarty („Women outside of marriage”, s. 87–119) poświęcony został kobietom żyjącym poza związkami małżeńskimi. W średniowieczu generalnie uważano, że kobieta jest bardziej rozpustna i ma większe potrzeby seksualne. Z tego powodu musiała się ona znajdować pod nieustanną, ścisłą kontrolą. Karras zwraca uwagę, że honor mężczyzny zależał od wielu czynników, jak szlachetność, odwaga, waleczność, umiejętności, mądrość, natomiast cnota i honor kobiety wynikały przede wszystkim z jej postępowania seksualnego. Rozwiąłość kobiety w większym stopniu plamiła honor rodziców i męża niż podobne postępowanie mężczyzny. Społeczeństwo i Kościół surowiej oceniali też zdradę małżeńską kobiety. Nie tyle akceptowana, co raczej mniej represyjnie karana i potępiana była aktywność seksualna kobiet znajdujących się poza małżeństwem, głównie w okresie życia przed ślubem. Autorka omawia również losy średniowiecznych konkubin (zarówno ludzi świeckich, jak i duchownych); dużo miejsca poświęca też prostytutce, tematowi zresztą chyba najlepiej zbadanemu w literaturze przedmiotu. Interesująca i pionierska jest część rozdziału poświęcona stosunkom seksualnym między kobietami. W przeciwieństwie

do zachowań homoseksualnych mężczyzn o kobietach wiemy bardzo niewiele. Przyczyna może tkwić w naturze średniowiecznych źródeł, które interesowały się głównie mężczyznami, a jeśli kobietami to szczególnie w kontekście zachowań wobec mężczyzn. Pamiętać też trzeba, że w ogromnej większości autorami tych źródeł byli mężczyźni, przeważnie ludzie Kościoła. Kilka wczesnośredniowiecznych penitencjałów wyznacza pokutę dla zakonnic, które wzajemnie sobie dogadzały sztucznym członkiem, ze źródeł wynika jednak, że czyniły one tak — w optyce ich autorów — z powodu braku mężczyzny, a nie w wyniku żywionej do siebie namiętności. W rozdziale tym Karras zajmuje się także porwaniami kobiet i gwałtami oraz stosunkami kazirodczymi. Omawia wreszcie oskarżenia kobiet o czary — gdy swoją seksualnością opętują one mężczyzn — oraz o czarostwo połączone m.in. z posądzeniami o współzycie z diabłem.

Mężczyznom, którzy z różnych powodów nie wstąpili w związek małżeński, poświęcony jest rozdział ostatni („Men outside of marriage”, s. 120–149). Mimo powszechnego potępienia wszelkiego seksu pozamałżeńskiego wykroczenia mężczyzn w tej materii były traktowane stosunkowo łagodnie. Akceptowane były na przykład przedmałżeńskie wizyty młodych chłopców w domach publicznych. Przeważającą część rozdziału poświęciła autorka zachowaniom homoseksualnym, dosyć dobrze oświetlonym w źródłach zwłaszcza pełnego i późnego średniowiecza.

W podsumowaniu swej pracy („Afterword: medieval and modern sexuality”, s. 150–159) Karras scharakteryzowała najważniejsze cechy średniowiecznej seksualności, porównując je z zachowaniami i zwyczajami współczesnymi, zwłaszcza amerykańskimi. Takich odniesień do naszych czasów jest zresztą dużo w całej książce (np. afera Clintona), nie przeszkadzają one jednak w odbiorze całości, a czytelnikowi początkującemu pozwalają lepiej zrozumieć poglądy i zachowania człowieka średniowiecznego. Monografię zamyka seria mini esejów bibliograficznych, wskazujących najważniejszą literaturę dotyczącą zagadnień poruszonych w pracy („Further reading”, s. 160–181). Wybór dokonany przez autorkę jest nader trafny, wyczerpujący, nie pomija żadnej ważnej kwestii scharakteryzowanej w książce. Każdy taki wybór jest oczywiście niepełny, ten zawiera przede wszystkim literaturę inspirującą Karras w jej badaniach. Wskazać jednak warto na ważną pracę Hubertusa Lutera, pominiętą w wykazie („Sexualität im Mittelalter. Eine Kulturstudie anhand von Bußbüchern des 6. bis 12. Jahrhunderts”, Köln–Weimar–Wien 1999). Całości dopełnia dobrze opracowany indeks rzeczowy i osób.

Jak zastrzega sama Karras, książka nie jest przeznaczona dla specjalistów, dlatego też aparat naukowy został ograniczony w niej do niewielkich rozmiarów. Z tak skromnym założeniem piszący te słowa zgodzić się nie może. Nawet dla historyków zajmujących się naukowo badaniami nad poszczególnymi przejawami aktywności seksualnej człowieka średniowiecznego syntetyczne i skondensowane uwagi autorki są świeże i inspirujące. Ważne, że w przypadku różnych kwestii Karras omawia też poglądy żyjącej w Europie społeczności żydowskiej i muzułmańskiej, przedstawia również zasadnicze różnice w podejściu do seksualności w chrześcijaństwie zachodnim i ortodoksyjnym. Książka Karras ma charakter syntezy i z założenia ma służyć jako podręcznik akademicki. Siłą rzeczy nie mogła więc autorka wyczerpać w swoim wywodzie wszystkich aspektów seksualności człowieka. Wydaje się jednak, że warto by było poświęcić trochę więcej miejsca problemowi nagości, która — zdaniem ludzi Kościoła — prowokowała grzeszne zachowania seksualne. Nagość prowadzić miała do rozpusty — i właśnie *Luxuria* przedstawiana była w sztuce często jako naga tańcząca kobieta. Z nagością kojarzone były również zachowania w sek-

tach heretyckich czy poczynania czarownic. Uroda ludzkiego ciała została doceniona dopiero przez artystów renesansu, wykorzystujących w swej twórczości m.in. motywy mitologii antycznej. Dodajmy na koniec, że praca Karras jest w istocie pierwszą naukową monografią próbującą ogarnąć całość zagadnienia seksualności w średniowieczu. Monografią w pełni udaną, inspirującą, a dla początkujących badaczy mogącą stanowić doskonały punkt wyjścia dla dalszych poszukiwań.